Cena 2.00 zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszëbskô" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek dla kaszubskiej rodziny „Chëcz" ukazuje się w każdym numerze czwartkowym.
Prenumerata: Miesięcznie 25 zł. Cena numeru pojedyńczego 2 zł

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, Józef Gniech, Klemens Derc.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszëbskô".
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr. 30.

Rok IX. | Wejherowo, sobota 4 maja 1946 r. | Nr. 52

Projekt min. Byrnesa:

Pakt czterech mocarstw

Dwudziestopięcioletnia międzynarodowa kontrola Niemiec

Rada czterech ministrów spraw zagranicznych zajęła się projektem amerykańskiego sekretarza stanu Byrnesa, przedłożonym jej na posiedzeniu poniedziałkowym, który przewiduje zawarcie pomiędzy USA, Wielką Brytanią, ZSRR i Francją traktatu wzajemnej pomocy.

Traktat wielkich mocarstw stanowiłby zagwarantowanie demilitaryzacji Niemiec i poddałby je ścisłej kontroli międzynarodowej na okres 25 lat.

PARYZ. Jak wynika z projektu ogłoszonego w poniedziałek wieczorem, traktat między mocarstwami przeszkodzić ma przyszłej agresji ze strony Niemiec, a to w sposób następujący: rządy Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Francji podejmą kroki w celu zapewnienia, by wszystkie niemieckie siły zbrojne powietrzne, lądowe i morskie, ponadto oddziały organizacji SA, gestapo i tym podobne zostały na zawsze rozbrojone, zdemobilizowane i rozwiązane. Rozwiązany również będzie niemiecki sztab główny, przy czym wyda się zarządzenie, zabraniające niemcom utrzymywanie jakichkolwiek organizacyj wojskowych.

Niemcy nie będą mogli produkować broni, amunicji, sprzętu wojskowego, okrętów wojennych, samolotów, jak również urządzeń służących do produkcji broni atomowej.

W dalszym ciągu projekt ministra Byrnesa zawiera plan uniemożliwienia niemcom budowy lotnisk, baz morskich i wszelkiego rodzaju baz wojskowych.

Niemcom zezwoli się natomiast na utrzymywanie policji, wyposażonej w importowaną broń krótką, następnie na produkcję środków wybuchowych potrzebnych w górnictwie, przemyśle ceramicznym i kamieniołomach.

Po zakończeniu okupacji Niemiec specjalna sojusznicza komisja kontrolna upoważniona będzie do przeprowadzania dochodzeń we wszystkich częściach kraju w celu przekonania się, czy postanowienia traktatu pokojowego w sprawie mobilizacji wszelkich wojskowych oddziałów i urządzeń są ściśle przestrzegane.

Projekt zawiera również sankcje, przewidziane w wypadku pogwałcenia przepisów traktatu pokojowego przez Niemcy. W wypadku pogwałcenia traktatu projekt przewiduje szybką sankcję sojuszniczych sił zbrojnych, obejmująca działania powietrzne, lądowe i morskie w celu zlikwidowania ewentualnego oporu, po czym Radzie Bezpieczeństwa przedłożone zostanie sprawozdanie o sytuacji.

Zakończenie X-tej sesji K. R. N.

X-ta sesja Krajowej Rady Narodowej zakończyła się o godz. 2-giej rano. Po dyskusji nad przemówieniem premiera oraz po przemówieniu ministra bezpieczeństwa, premier udzielił obszernej odpowiedzi na wszystkie zarzuty klubów poselskich.

Po dyskusji nad referatem ministra Skarbu, Krajowa Rada Narodowa ratyfikowała układ polsko-jugosłowiański, manifestując przy tej okazji na cześć bratniej Jugosławji.

Na interpelacje poselskie odpowiedział premier Osóbka-Morawski, wicepremier Mikołajczyk oraz minister Bezpieczeństwa Radkiewicz.

Poseł Sokorski w imieniu komisji wyznaniowej i narodowościowej przedłożył „projekt ustawy o obywatelstwie Państwa Polskiego osób narodowości polskiej, zamieszkałych na obszarze Ziem Odzyskanych.

Ustawa przewiduje, że prawo obywatelstwa polskiego przysługuje każdej osobie, która przed dniem 1 stycznia 1945 r. miała na obszarze Ziem Odzyskanych stałe miejsce zamieszkania, udowodniła swą polską narodowość przed komisją weryfikacyjną i uzyskała na tej podstawie stwierdzenie swej polskiej narodowości przez właściwą władzą administracyjną I-ej instancji oraz złożyła deklarację wierności Narodowi i Państwu Polskiemu. Dla osób, które nie zostały zweryfikowane w trybie art. 1-go z przyczyn zasługujących na uwzględnienie, właściwą do stwierdzenia polskiej narodowości jest władza administracji ogólnej I-ej instancji ostatniego miejsca zamieszkania.

Ustawę powyższą przyjęło w drugim i trzecim czytaniu.

Posiedzenie Krajowej Rady Narodowej zamknięte zostało przemówieniem prezydenta K. R. N. Bieruta, który zreasumował znamienne wyniki X-tej sesji, posiadające dla Polski zasadnicze znaczenie jak: ustawa o głosowaniu ludowym, ustalenie budżetu i nakreślenie planu odbudowy na najbliższą przyszłość.

W dyskusji dochodziło do tak ostrych starć, że prezydent K. R. N. Bierut oraz przedstawiciel Stronnictwa Pracy Popiel wzywać musieli posłów do zachowania umiaru.

Wykrycie spisku na życie Mac Arthura

TOKIO (Obsł. wł.). Wykryto spisek na życie głównodowodzącego wojsk amerykańskich w Japonii generała Mac Arthura. Miał on być zamordowany podczas manifestacji, która miała się odbyć przed pałacem cesarskim. Siedziba Mac Arthura znajduje się w pobliżu pałacu Hirohito. Zwykle w południe wychodzi on w towarzystwie adiutanta i udaje się samochodem bez eskorty na śniadanie.

Spiskowcy projektowali rzucić w tym czasie bombę na samochód generała Mac Arthura.

Na czele spisku stał Hidea Tokojama. Amerykańska policja wojskowa dokonała licznych aresztowań, lecz nie zdołała znaleźć Tokojamy. Był on podczas wojny agentem tajnej policji japońskiej

Targi o kolonie włoskie w Afryce

PARYZ (Obsł. wł.). Konferencja ministrów w Paryżu trwała 5 godzin. Oficjalnego komunikatu nie wydano, korespondenci dyplomatyczni twierdzą jednak, że dyskutowano nad przyszłością kolonij włoskich.

Byrnes opowiedział się za tym, by kolonie włoskie oddać na 10 lat pod powiernictwo ONZ, po czym kolonie te zadecydowałyby o swym samostanowieniu. Francja opowiada się za tym, by kolonie włoskie oddać Włochom, którzy by zarządzali nimi pod dozorem komisji powierniczej ONZ. Delegat radziecki zgodził się na pewne ustępstwa. Dotych czas bowiem Zw. Radziecki domagał się samodzielnego władania Tripolitanią. Teraz zgadza się na powiernictwo składające się z trzech mocarstw, jednakże z przewodnictwem Związku Radzieckiego, w Cyrenajce natomiast przewodniczyłby przedstawiciel angielski lub amerykański. Bewin odpowiedział na to, że kraje afrykańskie zostały wywalczone jedynie przez wojska brytyjskie i że z basenem śródziemnomorskim wiążą się najistotniejsze interesy Wielkiej Brytanii. Bevin jest przeciwny oddaniu kolonii Włochom, gdyż nie zgadza się na to również ludność tubylcza. Proponuje połączenie Trypolitanii i Erytrei w jedną całość.

W sprawie Dodekanezu zapadła jednomyślna uchwała oddania ich Grecji.

Związek Radziecki sprzeciwił się wniesieniu sprawy Austrii na porządek dzienny obrad konferencji paryskiej.

Premier włoski de Gasperi nadesłał do Paryża depeszę, w której domaga się dopuszczenie przedstawicieli Włoch w sprawie podziału floty włoskiej i odszkodowań.

Komisja rzeczoznawcza przedłożyła gotowe prace w sprawie granic włosko-jugosłowiańskich.

Ołtarz Wita Stwosza na ziemi polskiej

PRAGA (Obsł. wł.). W poniedziałek przybył do Pragi z Norymbergii transport 26 wagonów z dziełami sztuki wywiezionymi z Polski przez Niemców. W 10 wagonach mieści się w stanie kompletnie nieuszkodzonym ołtarz Wita Stwosza z kościoła Mariackiego. Ołtarz mariacki, załadowany w skrzyniach, umieszczony został na olbrzymim samochodzie ciężarowym, dostarczonym przez władze amerykańskie, który wjechał na platformę kolejową. Osobny wagon zajmuje główną część ołtarza.

W dalszych wagonach załadowano zbiory muzeum archeologicznego w Warszawie oraz skrzynie pełne bezcennych skarbów sztuki z muzeum Czartoryskich z Krakowa z obrazem Leonarda da Vinci. Kilka wagonów wagonów zawiera zbiory Uniwersytetu Jagiellońskiego

Kierownikiem transportu jest profesor Karol Estreicher. Transport konwojuje 3 oficerów i 12 żołnierzy amerykańskich.

Kontrola nad energią atomową

LONDYN (PAP). W przyszłym tygodniu rząd brytyjski ma opublikować komunikat w sprawie poddania specjalnej kontroli badań nad energią atomową. Ma również powstać cały szereg laboratoriów, w których będą przeprowadzane badania nad zastosowaniem energii atomowej dla celów pokojowych.

Jak żydożerca Streicher „wyjaśnił" zagadnienie żydowskie

„Gdyby Luter żył — siedziałby na ławie oskarżonych"

NORYMBERGA (API). Na wczorajszej sesji trybunału kontynuował swą obronę żydożerca Juliusz Streicher „nie chciałem wywoływać nienawiści ani gniewu — powiedział Streicher — chciałem tylko wyjaśnic zagadnienie żydowskie. Marcin Luther w swych dziełach dał wyraz silnej antypatii dla żydów i z pewnością, gdyby żył, siedziałby na ławie oskarżonych obok mnie".

Siedzący na ławie oskarżonych pastor Niemoeller, słysząc te słowa, poraz pierwszy się uśmiechnął.

Streicher w dalszym ciągu opowiada o swych osiągnięciach na polu „wyjaśniania" antysemityzmu masom niemieckim.

Streicher oświadczył, że wszystkie niemieckie gazety popierały kampanię antysemickiego „oświecenia" przy czym zaznaczył, że w swych własnych wydawnictwach prowadził on akcję tę w najbardziej popularny sposób. Nigdy jednak nie podjudzał do mastretowania żydów i żydzin igdzie nie byli tak bezpieczni, jak w Norymberdze. Kampania antysemicka w prasie niemieckiej prowadzona była na rozkaz Hitlera.

— W ciągu 5 lat — skarżył się Streicher — skazany na samotne życie na wsi obserwowany przez Gestapo, nie wiedziałem, co się działo w kraju. (Streicher miał tu na myśli swoją wzorową farmę pod Norymbergą).

W dalszym ciągu swych zeznań Streicher oświadczył.

— Hitler wydawał antyżydowskie rozkazy i każdy kto rozkaz otrzymywał, musiał zgodnie z nim postępować. Hitler hipnotyzował wszystkich, by czynili tak, jak on sobie życzył. Los był dla mnie łaskawy — dodaje Streicher — ponieważ ani razu nie otrzymałem rozkazu zabijania. Decyzja Hitlera o masowej eksterminacji żydów nastąpiła wyłącznie z jego własnej inicjatywy, gdyż nikt nie mógł mieć na niego wpływu.

W dalszym ciągu swej długiej tyrady Streicher oświadczył, że synagoga w Norymberdze została spalona, ponieważ jej wschodni styl nie odpowiadał średniowiecznemu stylowi miasta.

Następnie Streicher zacytował list, otrzymany podczas wojny od Himmlera, który zarzucał mu, iż „był zbyt ludzki dla francuskich jeńców wojennych".

Świadkowie zeznają o okrucieństwach niemieckich

We wtorek zaprzysiężono dalszych 12 świadków. Na wniosek prokuratora załączono do sprawy wyciąg zarządzenia gauleitera Forstera, dotyczący sposobu likwidowania Polaków.

Jako pierwszy zeznają świadkowie Hilda Kreft i Rudolf Gamm, rodowici gdańszczanie, którzy otrzymali obecnie obywatelstwo polskie. Zeznają w języku niemieckim przy pomocy tłumaczki. Kreft pracowała od 1943 roku jako telefonistka na poczcie gdańskiej. Słyszała szereg rozmów, jakie przeprowadzał Forster z Berlinem. Podaje podsłuchaną rozmowę 31 stycznia 1945 r. między Forsterem i Goebbelsem. Forster zawiadomił Goebbelsa o zatonięciu niemieckiego statku szpitalnego, kwalifikując wypadek jako akt sabotażu. Następnie zapytał co zrobić ze Stutthofem Goebbels nie orientował się co ta nazwa oznacza. Po wyjaśnieniu udzielił całkowitej swobody w działaniu. Czy nie będą się buntować więźniowie? — zapytał. Na to Forster odpowiedział, że każe ich zastrzelić, a obóz podlegnie ewakuacji.

Św. Gamm opowiada o pierwszym transporcie Polaków z Gdańska z września 1939 r. kiedy Szlezwig Holsztyn o świcie otworzył ogień na Westerplatte, przez Gdańsk przeciągnął szerek pobitych i obdartych Polaków, eskortowanych przez SS i SA do Victoria Schule. Świadek wie, że znęcano się tam nad nimi. Następnie przeniesiono ich do koszar i na Westerplatte, by w grupach przydzielić część na roboty rolne, część do Stutthofu tylko za to, że byli Polakami. Od znajomego, pracującego w policji niemieckiej świadek wiedział o istnieniu 3 książek wydrukowanych już w dniu wybuchu wojny, które przysłano z Berlina. Pierwsza zawierała spis nazwisk Polaków do sprawdzenia, druga przeznaczona na wyjazd do Stutthofu, trzecia skazanych na rozstrzelanie. W trzeciej figurowało nazwisko szwagra świadka, Polaka, który ostrzeżony zdołał uciec. Wszyscy porządni gdańszczanie — mówi świadek — byli wstrząśnięci widokiem katowanych Polaków, gdyż nigdy czegoś podobnego nie widzieli. Na zapytanie świadek wyjaśnia, że z biegiem czasu ludność Gdańska dowiedziała się o stosunkach panujących w Stutthofie, głównie od wypuszczonych i uciekinierów, ale sam świadek nie chciał wierzyć w podobne bestialstwa.

Świadek Matuszak po oddaniu Helu dostał się do Stutthofu, gdzie przesiedział dwa lata. Opowiada o okrucieństwach stosowanych na Polakach. Praca w Wagenkolonne polegała np. na tym, że zaprzągano więźniów do wozu, na który ładowano około 1000 cegieł. Gdy po bagnistym gruncie więźniowie nie mogli nawet poruszyć wozu z miejsca, byli bici i obrzucani cegłami. W Waldkolonne polecano w określonym czasie wykopać pewne drzewo. Jeśli więźniowie nie zdążyli, tłuczono ich na śmierć... Trupy musieli towarzysze przynosić do obozu, żeby ilość zgadzała się na apel. W ten sposób ginęło około 12 proc każdej kolumny dziennie. Świadek potwierdza stałe bicie więźniów na koźle i częste wypadki samobójstw. Widział jak jeden z kolegów rzucił się pod podciętą, walącą się sosnę. Również okropne warunki pracy były w cegielni. Widział jak topiono więźniów w beczkach. Na porządku dziennym było dobijanie całkiem wyczerpanych nogami. Kiedy świadek pracował na Westerplatte, więźniowie z głodu jedli pokrzywy i świeże rośliny. Świadek rozpoznaje osk. Paulusa. Był z nim w trzech obozach, nazywano go popularnie „kogutkiem". Pił i wtedy zabijał. Pewnego Czecha kopał i zastrzelił na oczach świadka. Oskarżony zaprzecza temu, co mówi świadek. Czy oskarżony poznaje świadka? — pyta sędzia. — Tak znam go z posterunku milicji — odpowiada Paulus. (Ogólna wesołość na sali). Po czym przypomina sobie, że zna świadka i z obozu. Na zarzut świadka, że był postrachem dzieci, bo bił, oskarżony mówi, że dzieci tam nie było. W trakcie pytań, oskarżony stwierdza, że nikt nie zginął w obozie umierały tylko... dzieci, zaprzeczając tym samym swym poprzednim słowom. Świadek rozpoznaje również oskarżon. Kozłowskiego i Reitera, których zalicza do potworów bez ludzkich uczuć.

Wieści z kraju i świata.

Polska

— Do 26 kwietnia powróciło do Polski z ZSRR 130 tys. Polaków, w 132 transportach.

— Z końcem maja odbędzie się w Brukseli zjazd emigracji polskiej.

Polityka międzynarodowa

— Premier Unii afryk. Smuts oświadczył, że Anglia powinna otrzymać bazy lotnicze w Egipcie.

— Rozmowy w sprawie ewakuacji wojsk angielskich z Egiptu zakończą się w połowie maja.

— Francja żąda wykonania umowy, na podstawie której miała otrzymać 300 tys. jeńców niemieckich do pracy. Dotychczas otrzymała tylko 90 tys.

— Kontradmirał James przywiózł do Damaszku orędzie prezydenta Trumana do narodu syryjskiego.

— Amb. Gromyko reprezentuje ZSRR w komisji dla badań nad energią atomową ONZ.

— W ankiecie urzędowej w Anglii 48 proc. osób opowiedziało się za ostrzejszymi krokami przeciw Hiszpanii, 22 proc. przeciw, a 30 proc. wstrzymało się od wypowiedzenia.

— Hoover znajduje się w drodze do Szanghaju.

— Na konferencji Dominiów w Londynie omawiana będzie sprawa obrony w strefie morza Śródziemnego.

— 20.000 Włochów zatrudnionych będzie w kopalniach francuskich.

— Przywódca angielskich socjalistów Laski oświadczył, że tajemnica bomby atomowej powinna znaleść się w posiadaniu instytucji międzynarodowych. Inaczej podważa to solidarność narodów

Kraje Europy

— Franco wydalił z Hiszpanii 4 dziennikarzy amerykańskich stacji radiowej Columbia.

— Obrońca b. gubernatora Czech Franka w mowie końcowej na procesie w Pradze prosił sąd o dożywotnie internowanie oskarżonego w sanatorium dla umysłowo-chorych.

— Anglicy zamierzają zatrudnić przymusowo wszystkich młodych Niemców w kopalniach węgla Ruhry na okres lat 3.

— W Paryżu umarł płk. de la Rocque, twórca partii faszystowskiej we Francji, a później zwolennik Petaina.

— W Grecji zmniejszono racje chleba z 350 gr. do 250 gr. dziennie.

— 300 studentów w Rzymie wtargnęło do kościoła San Carlo ze śpiewem „Duce jest zbawieniem Włoch".

— Premier Czechosłowacji Fierlinger oświadczył w poniedziałek w Pradze, że w dniu 9 maja podpisany zostanie w Belgradzie nowy układ przyjaźni pomiędzy Czechosłowacją i Jugosławią.

— Premier rządu francuskiego Gouin wygłosił w niedzielę przemówienie radiowe w związku z kampanią polityczną, która poprzedza niedzielne referendum. Premier Gouin wezwał ludność do głosowania za konstytucją.

Na innych kontynentach

— Kolejarze w USA uchwalili rozpocząć 18 maja strajk na wszystkich liniach kolejowych, żądając podwyżki płac.

Co piszą inni?

Książka - społeczeństwu

W związku ze „Świętem Oświaty" „Kurier Codzienny" pisze:

„Książka jest potrzebna masom, szczególnie potrzebna jest młodzieży. Stan naszych bibliotek jest katastrofalny. Książek brak, a zwłaszcza brak książek dobrych. Książki musimy mieć w naszych bibliotekach, dostępnych dla społeczeństwa.

Wiemy doskonale, że olbrzymia większość księgozbiorów prywatnych, zwłaszcza w Warszawie, uległa zniszczeniu i spaleniu. Ale wiemy także, że trochę książek po domach prywatnych ocalało i że nie wszędzie są one czytane. Że w wielu wypadkach stanowią tylko dekorację półek, czy szaf bibliotecznych. Że wreszcie w każdym niemal domu polskim znajdzie się choćby jedna książka, która bez szkody dla tego domu mogła by być innym pożyteczna.

O te książki prosi społeczeństwo. Co więcej, społeczeństwo się tych książek domaga."

Z dnia

X-ta sesja KRN przyniosła rozpatrzenie i decyzje w dwóch ważnych sprawach referendum i pierwszego od lat siedmiu budżetu państwowego.

Referendum ludowe wyjaśni niewątpliwie wewnętrzną sytuację polityczną.

Budżet przedstawiony przez ministra Skarbu, poddany był rozstrząsaniom i krytyce. Bez względu na to, jakie zawiera w sobie usterki, jest wejściem na drogę normalnej gospodarki państwowej. Zdajemy sobie sprawę z niezliczonych trudności, jakie się piętrzą na drodze jego wykonania, trudności szczególnych, wynikających ze zniszczenia i chaosu, w jakich znalazł się nasz kraj po wojnie.

Wniesiony budżet nabierze sensu wówczas, jeśli będzie wykonany. To wykonanie zależy od wysiłku mas, od tego, co zdołamy wytworzyć. Wymaga on jeszcze ofiar, szczególnie dotkliwych w zakresie płac. Płace są niskie, niewystarczające, nie są współmierne z wysiłkiem i wartościami, które wnosimy, przez pracę. Ale zmuszeni jesteśmy trwać w tej pracy, by wyrównać olbrzymie straty, pamiętając o tym, że jest to jedyna możliwość wydostania się z upadku i nędzy.

Włochy przeciw monarchii!

Król wraz z rodziną opuszcza kraj

BERN (Obsł. wł.). W chwili, gdy konferencja czterech ministrów spraw zagranicznych w Paryżu obraduje nad traktatem pokojowym z Włochami, jednocześnie w polityce wewnętrznej Włoch zaszedł wypadek pierwszorzędnej wagi.

Jak wiadomo, na dzień 2 czerwca wyznaczony jest termin referendum ludowego, w którym lud włoski ma się wypowiedzieć za utrzymaniem monarchii, względnie ustroju republikańskiego. Dotychczas lewica nie była w stanie przeważyć szali na rzecz ustroju republikańskiego. Na ostatnim jednak kongresie chrześcijańskich demokratów, najliczniejszej partii włoskiej, 73 proc. uczestników wypowiedziało się za republiką, z pozostałych część wstrzymała się od głosowania.

Ten fakt musiał spowodować decyzje włoskiej rodziny królewskiej, która postanowiła udać się do Szwajcarii. Władze sojusznicze udzieliły na to zezwolenia, a nawet gen. Eisenhover osobiście udzielił instrukcji, mających ułatwić królowi włoskiemu wyjazd na obczyznę.

Kaszebji!

Vspjerejta „Zrzesz"

Rada Bezpieczeństwa utworzyła podkomisję dla sprawy reżimu gen. Franco

NOWY JORK (Obsł. wł.) Rada Bezpieczeństwa zebrała się w poniedziałek w Nowym Jorku o godz. 13 czasu środkowo-europejskiego i natychmiast przystąpiła do omawiania wniosku Australii uzgodnionego z Francją i Polską o utworzenie podkomisji dla zbadania sprawy hiszpańskiej.

Delegat Polski prof. Lange zaproponował dwie poprawki do wniosku Australii, które przedstawiciel Australii przyjął. Jedna z poprawek zgłoszonych przez przedstawiciela Polski dotyczy terminu, do którego podkomisja miałaby złożyć sprawozdanie Radzie Bezpieczeństwa. Prof. Lange zaproponował, aby tą datą był dzień 31 maja. Druga epoprawka domaga się wstawienia słowa „jednogłośnie" na początku wniosku Australii. Wniosek ten rozpoczyna się więc od słów: „Zważywszy jednogłośnie potępienie przez Narody Zjednoczone reżimu Franco... —"

Prof. Lange jednocześie oświadczył, że Polska pragnie utrzymać swój poprzedni wniosek, domagający się zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem Franco przez wszystkie Narody Zjednoczone. Prof. Lange stwierdzi dalej, że powróci do tego wniosku polskiego po przedłożeniu sprawozdania przez podkomisję.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Związku Radzieckiego Gromyko, który oświadczył, że nie popiera wniosku Australii, ale wstrzyma się od głosu, albowiem w przeciwnym razie głosowanie stałoby się nieważne. Mówca pragnie wyjaśnić ponad wszelką wątpliwość, że wstrzymanie się od głosu w tej sprawie nie powinno być przyjęte jako precedens w odniesieniu do stałych członków Rady.

W głosowaniu 10 członków Rady przyjęło jednogłośnie wniosek Australii. Ambasador Gromyko wstrzymał się od głosu.

W skład komisji mającej przestudiować sprawę hiszpańską weszli przedstawiciele Australii, Brazylii, Polski, Chin i Francji. Delegat Australii jest przewodniczącym podkomisji.

Na tym Rada Bezpieczeństwa zakończyła posiedzenie. Powzięto decyzję, że następne zebranie Rady zostanie zwołane po stwierdzeniu, że jakaś ważna sprawa znajduje się na porządku dziennym.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Licencja
Uznawanie sztuk hodowlanych

W poprzednim swoim artykule pisałem o potrzebie prowadzania sztuk rodzaju żeńskiego do tych rozpłodników, które posiadają wybitną wartość hodowlaną, a tym samym są uznane czyli zalicencjonowane.

A teraz sprawa licencji tychże właśnie sztuk hodowlanych. Poco są licencje i jakie jest ich znaczenie?

Licencją jest to wybranie takich rozpłodników płci męskiej i żeńskiej, które swoimi walorami odpowiadają wymaganiom hodowli. Nad tymi rozpłodnikami roztoczona jest opieka i stała kontrola fachowców, celem badania ich wartości dziedzicznych. Osobniki te dostają papiery jako sztuki pełnowartościowe i są otoczone opieką Państwa. Przychówek po nich, dzięki danym o swoich przodkach daje nam materiał o pełnej wartości hodowlanej i jest zagwarantowany co do swej użyteczności. Rolnik jest pewny, że od takiej sztuki może wymagać maximum, z góry wiadomym rezultatem.

A teraz największa bolączka rolników: opłata związana z licencją. Wiadomem jest, że w dzisiejszych czasach każdy grosz jest trudny do zdobycia, ale trzeba zrozumieć, że w związku z licencją połączone są pewne koszty jak. druki, papiery i książki, które są bardzo drogie.

Już przed wojną rolnicy świadomi potrzeby dobrego i pewnego materiału hodowlanego tworzyli dobrowolne „Związki Hodowców Zwierząt", które i dzisiaj Państwo otacza szczególną opieką. Obecnie ,kiedy cały nasz dorobek hodowlany został całkowicie zniszczony i musimy od nowa wszystko robić, tymbardziej jest nam potrzebna Wasza pomoc Rolnicy, bo tylko przy Waszej współpracy możemy z powrotem podnieść hodowlę.

Nie zaniedbujcie więc przyprowadzać swój inwentarz na przeglądy, abyś my mogli się zorientować co jeszcze po zostało z materiału hodowlanego w naszym powiecie.

Instruktor hodowlany
J. Grzybowski.

Chcąc podnieść wartość żywca
stosować musimy odżywki

Na wyżywienie i zaopatrzenie olbrzymiej armii niemieckiej szły pod nóż nasze krowy i trzoda chlewna, zabierano tysiące koni dla wojska. W Polsce pozostało zaledwie 20 proc. żywego inwentarza. Dzięki pomocy UNRRA otrzymujemy pewne ilości koni i bydła zarodowego. Państwo czyni duże wysiłki, aby zwiekszyć pogłowie żywego inwentarza. Troska w tym względzie winna jednak przypaść w udziale nie tylko czynnikom miarodajnym. Zadaniem przede wszystkim rolników i hodowców jest nie tylko utrzymanie posiadanego inwentarza, ale — dzięki racjonalnej hodowli, odpowiedniemu odżywianiu i pojeniu, przestrzeganiu czystości obór i stajen, zwiększyć jego rentowność. Co się tyczy wyżywienia, znajdujemy się w sytuacji dość trudnej ze względu na brak pasz treściwych. Dlatego też, aby zwiększyć wydajność pokarmów stosować musimy pewne pożywki, jak np. znaną już przed wojną w szerokich kołach rolniczych „Centralinę" która prócz soli mineralnych tak niezbędnych dla organizmu, zawiera składniki pobudzające apetyt i tuczące, ważne szczególnie przy hodowli świń. „Centralina" zwiększa również mleczność krów, pobudza, wzrost źrebiąt i cieląt, zwiększa nośność drobiu.

Dziś, gdy mamy już wiosnę w całej pełni, gdy konie muszą ciężko pracować w polu, a od bydła i trzody chlewnej oczekujemy przychówku, ta wypróbowana pożywka, jaką jest „Centralina" winna się znaleźć w każdym gospodarstwie rolnym, gdyż używanie jej przy karmieniu zwierząt da napewno korzystne rezultaty.

„Centralina" Michałowskiego jest do nabycia w spółdzielniach rolniczo-handlowych, w okręgach „Społem", w firmach nasiennych, aptekach i drogeriach.

RZECZY CIEKAWE

GRUBAS I BOGACZ WAŻY SIĘ DIAMENTAMI

W Bombaju odbyła się ostatnio niezwykła i rażąca na tle dzisiejszej nędzy w Indiach uroczystość. 69-letni Aga Khan, głowa dwudziestomilionowej sekty muzułmańskiej Izmailitów został zważony w obecności stu tysięcy wiernych na wadze, na której odważnikami były brylanty. Był to akt symboliczny brylantowego jubileuszu Agi Khana. Brylanty przywiezione z Londynu w 80 małych skrzynkach. Wobec imponującej wagi Agi Khana potrzeba było ponad sto kilogramów brylantów. Wartość ich określona została przez towarzystwaa sekuracyjne na dwa miliony dolarów. Brylanty te zapoczątkują specjalny fundusz kulturalny dla sekty Izmailitów.

Na Zachodzie Aga Khan jest równie znaną osobistością, jak i na Wschodzie. Pierwszą jego żoną była Persjanka, drugą Włoszka, trzecią Francuzka. Aga Khan posiada we Francji i Anglii najlepsze konie wyścigowe. Aga Khan kocha swe konie i w ten sposób postępuje zgodnie z tradycją Islamu. Mahometanie wierzą, że ulubiony koń proroka Borak zajmuje poczesne miejsce u boku swego pana w raju.

BUNT SS-MANEK

W jednym z obozów dla Niemek pod Amsterdamem SS-manki, na znak protestu przeciwko przedstawieniu jednej z nich do raportu u komendanta, zbuntowały się i podpaliły świetlicę oraz zniszczyły urządznia telefoniczne. Wojsko musiało użyć broni, oddając salwę w tłum, po czym rozbrykane Walkirie uspokoiły się.

DOMKI ZE STALI

W maju lub czerwcu br. w większych miastach angielskich rozpocznie się ustawianie gotowych domków mieszkalnych ze stali, budowanych według projektów „British Iron and Steel Federation".

ALEKSANDER MAJKOWSKI (83

Żëcé i Przigodë Remusa
Zwjercadło Kaszubskji
(Postępni vątk)

Trąba so tez nje namiszlające nałoł, ale jô nje pjił le patrzeł, co ti panovje tam robją.

Pjisoł pon Czernjik jakjiś cerografe na dużym papjorze. Szłot pjsoł, tej znovu szvargotełe, potim won zos pjisoł. Na wotmjane to szło dłużij njiże godzenę to jich pjisanje i szvargołanje. Wob ten czas jô też zaczął pozerac po scanach. Na jedni scanje vpadła mje v woko tarcza dużo trzekańczastô z vewobrażenjim Grifa, chturen zamjast łełnich szper stojoł na rebim wogonje. Ponjiżij vjisała szabla v pochvje ze skore szerokji, wozdobjoni szklącimi kamiszkami. Rączka szable mjenjiła sę złotem i drogjimi kamiszkami.

Pomesloł jem sobie:

— To je gvesno szabla, chterną bronjle przodkovje dziseszigo pana svoji zemji wod njeprzijoceła, chternich jim Smętk naprovodzoł. Ale jich potomk ję dziso sprzedaje za mjeszk złota. — Vst'd jimul

Tero jô sę znovu z wuvogą przezdrzoł tim trzema prze stole. Ten z vezdrzenjim pełnim poczesnoscë beł pon. Jimu podoł pjoro pon Czernjik do podpjisanjô. Podpjisoł drżącą ręką pod njewubetku dusznigo. Ale mje sę zdovało, że v ti chvjile wuderzeła szabla na scanje wo tarczę z rebogrifem. Po njim podpjisoł nen młodszi z żołtą brodą i flastrem nad wokjem. A jak wobaji pod pjisele, tej pon Czernjik vzął i pjoro -żnął na stoł, klepnął v ręce, jaż sę rozległo i zavołoł:

— Kuntrakt podpjisani — tero muzikańce grejl

Trąba też zaru zaczął skrzepjice stroj'c. Ale pon sę nom tero nopjerv przezdrzoł z wuvagą. Tej rzekł do Czernjika:

— Zkąd ve tich dvuch wodrzemjechóv vedobele, panje Czernjik?

— T onje są njiżodni wodrzemjeche — wodrzekł pon Czernjik, — te dvaji Kaszube, co wumjeją co vjęcij njiże jinszi ludze. Ten tam njevjelgji to Trąba, muzikańt znani na całich Kaszubach. Na vjesoła i na pogrzebe, na łze serdeczne i na rozvjeselenje serca won grac wumje. A nen dregji dżiżanga jakjich mało, to Remus, jego kamrot. Won mo 'akji wocza, że vjidze czego jveczajnje ludzkjr wocze nje vjidzą. Movję vom panje, że kjejbe vasza Smjerc sedzała za dvjerzami na stopjenjach, won be ję vjidzoł.

I kjivoł do mje głovą przetim, a jô sę dobrot v ti chvjile:

— Won Czernjik ję vjidzoł też!

Mrovkji mje przeszłe po plecach. Przeżegnoł jem sę krijamko pod vampsem i rzekł jem sobje:

— Pocuż te, głupi Remus, vlozł v takji tovarzestvo?

Ale Czernjik smjoł sę:

— Ha, ha! Cuż za głupstvo mje veszło z gębe! Gadac wo smjerce v taką noc! Przeprovadzeł jem dvuch dobrich Kaszubóv, panje dzedzecu, żebesce sę z njimi przed woddzękovanjim jesz naczeszile. Ko ve jesce rovnak rodem Kaszuba i to jesz ze storigo rodu.

Pon dzedzec machnoł ręką i zrobjił krzevą gębę.

— Jakji jô tam Kaszuba? V moji herbovji tarcze vewobrażenje Grifa z rebjim wogonem, to jedinô pamjątka kaszubskô. Dzis panov kaszubskjich ju nji ma, a wo lud prostich chłopóv i rebokóv jô nje stoję.

— Gvesnol — wodrzekł pon Czernjik, smjejące sę. — Jakuż vom, takjimu panu, przeznac sę do przijacelstva z njimi? Kjej ve zjąd do Berlina pojadzece, to pon Miller — i pokozoł na tego z żołtą brodą — vnetk wostatnich Kaszubóv zjąd veporaji abo jich przerobji na svoje modło.

— I dobrze zrobjil — rzekł pon dzedzec. — Bo wuvożce sobje! To norod co żec nji może a wumrzec nje chce jstamańtnje jak dżod v szpelolu. Cuż kaszubskji zemji v cuzi ręce nje przewonji mje tu nje naprzikrzele sę, żebem dovoł. Ko wona, co sę tecze Zvade, moją jesta i mogę z nją robjic, co mje sę vjidzi.

— Provdal — rzekł Czernjik. — Dlotego też vaju sin mô rozum, że na litkup nje przejachoł. Jakżeż won pjisoł? — Wojcze kochanil Pocuż jô mom jachac na to nasze pustkovje pełne much i przedpotopovjich Kaszubóv z jich smjeszną godką? Moje sostre dziso są roczone na bal. A jô pudę z njimi. Przeznajece som, że ta sprava mô vjększą vogę njiże vezbece kavałka kaszubskji zemji, za chturną vom dobrze zapłacą. Przejadzcele czim rechlij z pełnim mjeszkjem!

Pon machnął ręką.

(p. v. m.)

Na Ziemi Kaszubskiej

Odpust w Wejherowie

W święto Wniebowstąpienia Pańskiego odbędzie się doroczny odpust w Wejherowie.

W wigilię święta — w dniu 29 bm. przybędą pielgrzymki z okolicznych parafii, jak z Oliwy, Kościerzyny, Pucka, Lęborka itd.

Po obiedzie tego dnia o godz. 14-tej wyruszy pielgrzymką z kościoła poklasztornego na „góry", gdzie się odprawi „Drogę Krzyżową".

Na zakończenie „Drogi krzyżowej" odbędą się w kaplicy Krzyża św. nieszpory.

W święto Wniebowstąpienia Pańskiego odbędzie się na górze „Krzyża Świętego" uroczysta suma z okolicznościowym kazaniem.

Na powyższy odpust zapraszamy wszystkie okoliczne parafie.

Ks. Partyka, dziekan wejherowski

WEJHEROWO

— Z ŻYCIA PARAFIALNEGO. W drugą niedzielę po Wielkanocy nabożeństwa jak zwykle:

Pierwsza msza św. w farze o godz. 7 rano. Nabożeństwo dla dzieci szkoln. o godz. 8.30. Suma o godz. 10.45

Suma w kościele poklasztornym o godzinie 9.30. Nabożeństwo dla szkół średnich w kościele szkolnym o godz. 8.30

O godz. 15 nieszpory we farze.

Po nieszporach uroczysta procesja na Działki Śmiechowskie, gdzie odbędzie się poświęcenie figury Matki Boskiej i nabożeństwo majowe.

Nabożeństwo majowe odbywa się codzień we farze o godz. 7.30 wiecz.

Najbliższe zebranie wszystkich zarządów Stowarzyszeń Kat. w sprawie uporządkowania kaplic itp. odbędzie się we wtorek dnia 7 maja rb. o godz. 18 w salce parafialnej.

— POŚWIĘCENIE FIGURY MATKI BOSKIEJ W OGRÓDKACH DZIAŁKOWYCH. W niedzielę, dnia 5 maja br. odbędzie się poświęcenie figury Matki Boskiej Korony Polskiej w Wejherowie w Ogródkach Działkowych. Figura ta zniszczona przez okupanta, zo tała całkowicie odremontowana i postawiona na dawnym miejscu. Poświęcenie tej figury odbędzie się o godz. 15.30 po nieszporach w kościele farnym, skąd wyruszy procesja na miejsce. Po poświęceniu figury odbędzie się na miejscu majowe nabożeństwo.

Komitet Organizacyjny zaprasza całe społeczeństwo miasta Wejherowa do cremialnego wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia figury, oraz odpowiedniego udekorowania ulic, którymi przejdzie procesja.

Komitet Organizacyjny

— TYDZIEŃ ZIEM ODZYSKANYCH W WEJHEROWIE. W ramach Tygodnia Ziem Odzyskanych organizowanego przez Polski Związek Zachodni odbędą się w Wejherowie następujące imprezy:

DNIA 5 MAJA BR.

1) zbiórka uliczna

2) o godz. 19 w Domu Kultury odczyt wygłoszony przez p. Szuttę Władysława p. t. „Ziemie Zachodnie".

DNIA 7 MAJA BR.

Godz. 19 w Domu Kultury odczyt dr. Staniewskiego p. t. „1000 lat Drang nach Osten".

DNIA 9 MAJA BR.

Godz. 20 w sali Prusińskiego uroczysta Akademia.

— REZOLUCJA W SPRAWIE PREMIOWEJ POŻYCZKI ODBUDOWY KRAJU 1946 R. Starsi Cechów Rzemieślniczych powiatu morskiego, zebrani na posiedzeniu Powiatowego Związku Cechów w dniu 15 kwietnia 1946 r. rozumiejąc konieczność jak najszybszej odbudowy zniszczonego przez działania wojenne Kraju, stwierdzają, że hasło to, rzucone przez Rząd Jedności Narodowej winno być podjęte i poparte przez wszystkich Polaków, bez względu na zapatrywania polityczne. Obligacja pożyczki Odbudowy Kraju będzie dyplomem obywatelskim dla każdego naszego rzemieślnika i dołożymy wszelkich starań, aby akcją subskrypcji tej pożyczki objęta wszystkich rękodzielników zrzeszonych w Cechach powiatu morskiego.

— OBCHÓD „DNIA PRACY" U HARCERZY. W przeddzień „Dnia Pracy" harcerze wejherowscy przekopali wszystkie trawniki na ulicy 3-go Maja, przyczyniając się w ten skromny sposób do upiększenia naszego miasta

Harcerze czynem wykazali, że szanują pracę fizyczną.

— KURS DLA DRUŻYNOWYCH HARCERZY. Komenda Morskiej Chorągwi Harcerzy organizuje w czasie od 5 — 24 lipca obóz-kurs dla drużynowych harcerzy w Dębkach nad morzem. Opłata 500 zł. Zgłoszenia należy kierować do Komendy Morskiej Chorągwi Harcerzy w Sopocie, ul. 1-go Maja nr. 5 (drogą służbową).

DĘBOGÓRZE (pow. morski)

— KĘPA OKSYWSKA W „DZIEŃ LASU". W dniu 27 kwietnia br. zebrały się w Dębogórzu szkoły Rewa, Mosty, Pogórze i szkoła miejscowa pod przewodnictwem kierowników szkół. W obecności zastępcy komendanta miejscowej M. O., wyruszyły do pobliskiego lasu W lesie przywitał wszystkich leśniczy Leśnictwa Dębogórze p. Hoppe, który przemówił do zebranych dzieci o wojennych zniszczeniach i ochronie lasów. Po tym przystąpiono do sadzenia drzewek. Każde dziecko posadziło własnoręcznie przynajmniej trzy drzewka. Z okazji pierwszego obchodu „Dnia Lasu" w wolnej Polsce zasadziły dzieci również drzewka przy grobach poległych polskich żołnierzy w 1939 roku.

Uroczystość tą zakończono przy szkole Dębogórze odśpiewaniem hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła".

GOWINO (pow. morski)

— WYSTĘP MIEJSCOWYCH AMATORÓW. W niedzielę dnia 28 kwietnia br. odegrana została przez Ludowy Zespół Teatralny z Gowina sztuka teatralna Ks. B. Sychty „Hanka się żeni". Amatorzy wywiązali się ze swych ról świetnie. Dopisała również publiczność, albowiem sala była przepełniona.

LUZINO (pow. morski)

— PRZEDSTAWIENIE TEATRALNE. W niedzielę, dnia 28 kwietnia br. o godz. 19-tej na sali p. Jasiewicza został odegrany przez sekcję teatralną koła regionalnego przy Zw. Sam. Chłopskiej Luzino obraz ludowy w trzech odsłonach p. t. „Syn Marnotrawny" oraz komedię w jednym akcie p. t. „August Zbawca". Po przedstawieniu, które cieszyło się b. wielkim uznaniem licznie zebranej publiczności, odbyła się zabawa w świetlicy przy Zw. Sam. Chłopskiej Luzino.

Dochód z przedstawienia i zabawy przeznaczono na odnowienie kościoła oraz zakup książek dla świetlicy.

Kronika sportowa

— KS. „GRYF" WEJHEROWO ZWYCIĘŻA M.K.S. „SOPOTY" 3:0. W dniu 1 maja br. odbył się w Sopotach mecz rewanżowy pomiędzy KS „Gryf" i MKS Sopoty. Mecz zakończył się po bardzo ciekawym przebiegu zasłużonem zwycięstwem Gryfistów. Gra toczyła się nagół z przewagą Gryfistów. Do przerwy został ustalony wynik 2:0 a po przerwie Sopoty za wszelką cenę dążyły do wyrównania, lecz żelazna obrona i bramkarz Gryfu udaremnili wszystkie wysiłki. Natomiast atak Gryfistów podwyższa wynik do 3:0 Na specjalne wyróżnienie zasługuje bramkarz i obrona.



GUCZOV MACK GODO:

Chceme le so zażec! To sę tak vjedno zaczinô: wod kąska do sążka, wod krople do plete. Jô vama movję, ludkovje, że ju po naszi krople, v plece te ju sedzime po wuszel

Jele nas nje věcignje nasz zdrovi rozem chteren móme nje wod kropelkji, ale wod zorenka tobakji, tej nasze cali Kaszebe muszą geograficzni przesenjęci zrobjic, a dze, to va sobje możeta vestavjic ve vasizch makovkach, chterne njeprzemjerzając są dzisi podobni do vreka, a v nogorszich razach do głove kapustę, chterną lubi ten kozeł czasę wobgrizac... Ale będzta czesto spokojni. Jele me Kaszebji móme takjich Czervickjich z Donjemjerza, tej me wobstojime.

Vitaj, drechu, Aguscel ! jô tobje bedeję Pochvalonigo i jele jidze wo zażece, to sę baro dzevję, że sobje nji możesz po kaszebsku zradzec. Ko ti znajesz prze tvojich 82 latach, jak to spjevele: zelono jem vsała, a czervono mje verosła... To tak pravje na dzisi. Ale to vcałosce nje podpadnje, kjej zrobjisz wopaczno i so zaspjevjesz: czervono jem vsała, zelono mje verosło. Na naszim kaszebskim słunuszku veseszisz sobje, że go v svoji denjice na dobri zôrno przekręcisz.

Dzisi są te czase, że leno wo kręcenje jidze. Naszi Kaszebji nje są tego zveczajni, ale wod czasu do czasu może me sobje na diplomację pozvolec.

Ceżbe, stari drechu, znaczele tvoje lata długji bez vekręcanjô są, abo jinakji bez diplomacji?

Jô vjem, że bez nji bez sę njeweżenjił, bez nji nje betbe vcałosce svjat v vojnje, v mirze do pomeszlenjo. Je do cebje rôz zazdrzę, ale muszisz mje przerzec, że dotrzimjesz svigo słova chocbe nama zakozivele vespoł radzec to mdzemô sę trzimele. Jô vama godom, że jem beł na veselim v Vejrovje, dze są Naczkova Hanka żenja, ale vebôczte mje jesz mje sę v głovje kręci wod ne tunjenjo. Chceme le so zażec.

Tłoczono w Drukarni Wejherowo pod Zarządem Państwowym — — W-01728